

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową i m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Materjalizm Europy.

Polityka Europy, jak również świata całego, nigdy na zewnątrz nie okazywała właściwego oblicza. Aczkolwiek przy zawieraniu wszelkich traktatów politycznych omawiano wzajemne interesy handlowo-gospodarcze, niemniej jednak, nigdy nie pomijano pobudek ideowych; starano się nawet i to dość głośno podkreślać wyższość idei kulturalnych i cywilizacyjnych.

Manifesty i odezwy, pełne literackich zwrotów i sentymentalizmu, przemawiające do uczuć narodów interesowanych, zawsze poprzedzały wszelkie zatargi i wynikające z nich starcia zbrojne. Wojny prowadzono przeważnie pod hasłami wyzwoleniczymi z jednej — i obrony wolności ideowej z drugiej strony, w istocie zaś chodziło tylko o zyski materjalne. O tym się jednak na zewnątrz przeważnie nie mówiło. Skoro więc unikano pokazywania właściwego oblicza przed oczyma narodów, wynika z tego, że pierwiastek idealizmu jest wyższym w psychice ludzkości od pobudek materjalnych. Ludy z mniejszym entuzjazmem rzucalyby się w odmet krwawych walk pod wyraźnymi hasłami zdobycy materjalnych. Pomimo to, w stosunkach międzynarodowych, główną rolę odgrywał czystej wody materjalizm. On był tym cementem, spajającym wspólnymi węzłami zgodne poniekąd współżycie narodów. On w wielu wypadkach odsuwał możliwość wojen, gdy poszczególne państwa, w zbytnej od siebie żyjące zależności finansowej, znalazły się na przeciwległych sobie biegunach.

Wszak między Francją a Niemcami stosunki polityczne były naprężone od dawna. Od 1871 roku państwa te były w stosunku do siebie wrogo usposobione, a przecież, przez taki długi

czas do konfliktów żadnych nie przyszło. Nie przeszkadzało to jednak państwom tym prowadzić rozległe interesy handlowe. Statystyka europejska z roku 1913 wykazuje, że Niemcy były trzecim z rzędu odbiorcą towarów francuskich; kupiły one od Francji za 730 milionów franków, sprzedały zaś -za miliard. Jest to najlepszym dowodem, jak silne były węzły natury gospodarczej w stosunkach międzynarodowych, pomimo sprzecznych interesów politycznych.

Ekonomiści wykazywali niekiedy, że ta zależność gospodarcza jednych od drugich nie dopuści do groźnych starć, gdyż to niszczy cały dorobek kulturalny i cywilizacyjny Europy. Mimo to wszystko starcie nastąpiło i to w rozmiarach przechodzących najbujniejszą fantazję; wzajemna zależność gospodarcza nie przeszkodziła tej strasznej wojnie. I jak zwykle rozpoczęto ją pod hasłami pięknych idei wyzwoleniczych.

Na każdym kroku jednak ujawnia się fałsz i zgrzyty na tle wynurzeń dyplomatycznych w stosunku do faktów, dotąd ujawnionych. Między słowami w pięknych manifestach i notach dyplomatycznych a czynami jest ogromna przepaść, nie dająca się niczym innym usprawiedliwić, jak wyższością materjalizmu nad pierwiastkami duchowymi.

Europa się zmaterjalizowała pod płaszczykiem i przy pomocy frazesów ideowych.

Doświadczenia wojny obecnej wykazały bankructwo systemu gospodarstwa opartego jedynie na zasadach materjalizmu. Należałoby sądzić, że z wojny tej Europa wyjdzie oczyszczoną i starać się będzie innym łożyskiem kierować się w swoim rozwoju. Cały gmach bowiem

zostaje zburzony. Wszystkie traktaty, zawarte między państwami straciły swą wartość. Życie musi powstać zupełnie nowe na nowych zasadach oparte.

Czy jednak w dalszym ciągu wszelka idea sprawiedliwości oparta będzie jedynie na czczych frazesach, po za którymi kryć się będzie właściwe podłoże — materjalizm?

Gdyby tak się stało, żadne środki nie wpłyną na utrwalenie stałego pokoju. Jeżeli gospodarka poszczególnych krajów prowadzoną będzie w dalszym ciągu na zasadach materjalizmu, to wszelkie kongresy pokojowe, przymierza, sojusze, będą bez znaczenia, jak bez znaczenia okazały się one w teraźniejszej wojnie europejskiej.

Pomimo wszelkich dowodzeń ekonomistów o niemożliwości wojen przy zależności gospodarczej jednych od drugich, życie okazało się innym. Pierwiastek ideowy jest silniejszym od materjalizmu i prędzej czy później, hasła ideowe służące dotąd za impuls zdobywczych celów, muszą pokonać zmaterjalizowanego ducha ludzkości.

Związek miast.

Od kilku tygodni słyszymy o konieczności utworzenia w polsce związku miast. Z projektem wzorowanych na statutach podobnych w Europie Zachodniej wystąpił w warszawskiej radzie miejskiej prezes jej, mecenas A. Suligowski.

Związek miast ma na celu jednocześnie zabiegów zarządów miejskich o podniesienie kultury i dobrobytu naszych miast, doprowadzonych do ruiny przez długoletnie rządy moskiewskie.

Powstanie związku projektowany statut uzależnia od przystąpienia doń Warszawy i sześciu innych miast, przyczem członkami związku mogą być: każde miasto Królestwa Polskiego (z obu okupacji) lub związki prowincjonalne miast o ile takie powstaną w Królestwie Polskim. Przystąpienie do związku nastąpić może na zasadzie uchwa-

ly rady miejskiej danego miasta, powziętej łącznie z prezydium magistratu, a przesłanej prezesowi związku w celu zaliczenia danego miasta w poczet członków związku.

Miasto, które przystąpi do związku, posiada prawo do dwóch głosów na zebraniach ogólnych, czyli zjazdach przedstawicieli miast Królestwa Polskiego. Gdy miasto liczy więcej, niż 25 tysięcy ludności — pozyskuje trzeci głos; miasta, 50 tysięcy ludności, otrzymują cztery głosy i następnie na każde 50 tysięcy przybywa jeszcze jeden głos.

Przedstawicielami miast mogą być zarówno członkowie rady miejskiej, jak i członkowie magistratu, jedni i drudzy wybrani przez radę miejską i prezydium magistratu łącznie.

Każda miejscowość, będąca członkiem związku, obowiązana jest przyczynić się do ponoszenia kosztów związku. Minimum opłaty rocznej wynosi 60 marek. Miejscowości liczące 5 tysięcy ludności, wnoszą marek 100 i dalej, na każdy tysiąc mieszkańców po 25 marek.

Związek, jako organizacja, reprezentująca osobę prawną, może otrzymywać dary, zapisy, ofiary, jak również może nabywać i zbywać nieruchomości i ruchomości. Organami związku są: 1) zarząd związku i 2) ogólne zebranie związku, czyli zjazd przedstawicieli miast. Zarząd związku ma swą siedzibę w Warszawie i składa się z prezesa, czterech viceprezesów i dwudziestu radców związkowych, wybieranych nu dorocznym zebraniu na lat trzy. Zarząd wyłania ze swego grona dwóch sekretarzy.

Zarząd jest wykonawcą uchwał i dacyji zebrania ogólnego, a nadto przygotowuje projekty regulaminów, projekty nowych urzędzeń, opracowuje wnioski, powołuje referentów i układa dla zebrań porządkłi dzienne. Obowiązki wszystkich członków zarządu są bezpłatne, z fundusów związku pokrywane są tylko wydatki na przejazdy oraz djety za czas posiedzeń.

Zebrania ogólne doroczne i nadzwyczajne zwołuje prezes, zaś wskazuje miejsce zebrania. Nad działalnością finansową związku czuwa komisja rewizyjna w składzie pięciu członków, w razie zaś likwidacji związku fundusze jego podzielone będą pomiędzy miasta doń należące

w stosunku do wysokości opłat dorocznych.

Kronika.

Ogólna.

Falszywe banknoty. „Deutsche Warsch. Ztg.” pisze:

„Pisma polskie podały wiadomość, iż w obiegu znajdują się falszywe banknoty Polskiej Kasy Pożyczkowej. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż tam nie jest nić o tym wiadomo”.

Wznowienie produkcji cynku. Cytujemy w „Kur. Pol.”:

„Kopalnie galmanu w Polsce rozwinęły się zaledwie w ostatnich czasach, mianowicie w Zagłębiu Dąbrowskim. Kopalnia rudy cynkowej Bolesław, która należy do Sosnowickiego Tow. kopalń i zakładów hutniczych, wydobywała przed wojną rocznie około 10.000 tonn galmanu i 2.000 tonn kruszcu ołowianego (galonu).

Kopalnia pod Dąbrową, która należy do Franc. - Ros. T-wa i jest pod przymusowym zarządem, otrzymywała przed wojną rocznie około 40.000 ton galmanu i 12.000 t. galmanu z galeną.

Prócz tego wspomnieć należy kopalnie cynku pod Olkuszem, które od wybuchu wojny były zalane wodą. Obecnie są czynne, dostarczając cynku za pomocą kolejki do Dąbrowy.

Przed wojną kopalnie cynku dawały około 60.000 ton galmanu i 18.000 tonn galeny.

W Zagłębiu pracują obecnie cynkownie Paulina w Zagórze, Konstany i huta Będzińska. Prócz tego pracuje tam kilka fabryk blachy cynkowej.

Wnosić można, że po wojnie produkcja cynku, jako materjału zastępującego inne metale, znacznie się rozwinie.

To samo można powiedzieć i o fabrykach samotowych, które powstały przy kopalniach cynku i rozwój ich i przyszłość nie ulega wątpliwości po wojnie”.

Z Sosnowca.

Żniwa. W okolicy już się rozpoczęły żniwa. Jeżeli pogoda dopisze, żniwa w tym roku będą o wiele wcześniejsze, aniżeli

w roku ubiegłym. Wydajność żyta zapowiada urodzaj średni. Wkrótce rozpocznie się koszenie potrawów, które są bardzo ładne.

Urodzaj owoców. W roku bieżącym zanosi się na obfity urodzaj owoców, a szczególnie gruszek i jabłek, śliwki zato mniej dopisały. Agrestu, porzeczek, truskawek, poziomek i jagód jest podostatkiem, lecz ceny na nie, szczególnie na targach miejscowych, są ciągle wygórowane.

Podrożenie benzyny. Od paru dni niektóre sklepy apteczne znacznie podniosły ceny na benzynę do palenia. Gdy w zeszłym jeszcze tygodniu za niewielką buteleczkę płaciło się od 45—60 fenigów, obecnie już żądają 80—90 fenigów.

Wyzysk. W ostatnich czasach pralnie nasze wprost prześcigają się w śrubowaniu cen. Np. za uprasowanie 3 kołnierzy i 2 par mankietów bez prania pewna pralnia każe sobie płacić aż 2 mk. 80 fenigów.

Niedługo czekać, a powstanie znów projekt założenia w naszym mieście „klubu nagusów” na wzór „bosonogich”.

Na kursy pożarnicze. Na mające się odbyć w Warszawie kursy pożarnicze, trwające 6 tygodni począwszy od 15 lipca, zarząd miejscowej straży ogniowej wydelegował p. Józefa Plebanka na koszt straży.

Nie udało się... W ubiegły poniedziałek około godziny 2-jej w nocy jakaś szajka złodziejska próbowała dokonać kradzieży przy ul. Wiejskiej i Miłej na Starym Sosnowcu. Ponieważ w tych miejscach nie udało im się nie ukraść, gdyż mieszkańcy bacznie czuwali, przenieśli się więc w Aleję i tam próbowali szczęścia.

Zamierzali dokonać najpierw kradzieży w sklepie spożywczym Nowakowskiego i w tym celu jeden z opryszków zaczął już swą robotę około wyjęcia szyby. Na szczęście Nowakowski nie spał i zobaczywszy z drugiego pokoju „pracującego” złodzieja, mając pod ręką nabita dubeltówkę zmierzyl z niej i wystrzelił w kierunku wysuniętej ręki. Ugodzony w rękę opryszek upadł, lecz wkrótce się podniósł z ziemi i zdążył zbiec. Na wszczęty hałas lokatorzy tego domu wybiegli ze swych mieszkań i zastawszy na czatach dwóch podejrzanych jegośności zdążyli ich oddać w ręce nadbiegłych policjantów. Odprowadzono ich do komisariatu, gdzie ich niezwłocznie aresztowano. Zapierają się oni uczestnictwa w kradzieży i nie chcą wskazać głównego herszta. Policja II komisariatu prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie i ma niezłomną nadzieję, że wkrótce ujmie głównego przywódcę szajki.

Laboratorium Kozielskiego wykonywa wszelkie analizy chemiczne mikroskopowe. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22.

lekko przyszło — lekko wyszło.
Znaczna kradzież.

Onegdaj wieczorem w restauracji przy ul. Krótkiej w Sosnowcu pewien rzeźnik z Sielca zabawił się w towarzystwie dwóch kobiet, lekkich obyczajów i przygodnego ich towarzysza. Po obfitej libacji, fundator wyszedł na parę minut na podwórze w towarzystwie owego

osobnika. Powróciwszy, z przeobrażeniem zauważył, że z ukrytej pod kamizelką kieszeni zniknął mu portfel wraz z zawartością w ilości 2600 rubli w monecie rosyjskiej.

Zawiadomiona o kradzieży policja aresztowała całą trójkę, lecz pieniędzy przy nich nie znaleziono. Osadzeni w areszcie miejscowym nie przyznają się do winy i podczas śledztwa starają się zwać winę jedno na drugiego. W sprawie tej policja kryminalna prowadzi energiczne śledztwo, mając niezłomne przekonanie, że kradzieży nie mógł dopuścić się kto inny, jak owa „trójka hultajska”. Na publiczne napiętnowanie zaznaczyć wypada, że w dzisiejszych ciężkich czasach, zdarzają się jeszcze wśród naszego społeczeństwa takie zwyrodniałe jednostki, którymi niast użyć zbywający grosz na otarcie łez krwawych zgłodniałym rzeszom współobywateli, wola raczej urządzić pijatyki po różnego rodzaju spelunkach w towarzystwie podejrzanych „dam” i traci z nimi bez zastanowienia tak trudne do zdobycia w dzisiejszych czasach grosze.

Niech więc ten wypadek posłuży za przykład innym, że w dzisiejszych czasach nikomu nie wolno szastać nawet lekko dobytym groszem, gdy w kraju naszym tyle jest nędzy i łez do otarcia!

Z Będzina. Tajemnicza zbrodnia.

Wielką sensację wywołało wykrycie tajemniczej zbrodni, popełnionej przy ul. Małachowskiego w domu Szustera w Będzinie. W domu tym w suterynie zamieszkiwała od dłuższego czasu niejaka Marjanna Banasiewicz i prowadziła życie nadzwyczaj niemoralne, gdyż przetrzymywała u siebie dużo prostytutek, słowem, stała na czele gniazda rozpusty. Jak opowiadają sąsiedzi, lokatorzy tego domu, nie było nocy, żeby w mieszkaniu Banasiewiczowej nie było pijatyki i różnego rodzaju łajdactw.

W poniedziałek między godziną 5—6 pp, policja wykryła straszną zbrodnię, której ofiarą padła sama właścicielka mieszkania Marjanna Banasiewicz.

Według opowiadania sublokatorki mieszkania Banasiewiczowej—niejakiej Tekli Szczechel zbrodnia była popełniona w następujących okolicznościach.

W przededniu wykrycia zbrodni t. j. w niedzielę dn. 8 b. m. wieczorem przyszli do mieszkania Banasiewiczowej dwaj jacyś mężczyźni i zastali w nim samą właścicielkę mieszkania i Teklę Szczechel. Zażądali oni, żeby Tekla Szczechel szła z nimi do hotelu, na co Szczechel zgodziła się i kiedy wyszli z mieszkania trójka—to zamiast do hotelu poszli na łąki, gdzie rzyrnał ją—jak opowiadała sama Szczechel—przez całą noc przy pijatyce. Według więc dalszego opowiadania Tekli Szczechel — podczas jej nieobecności w mieszkaniu miała być popełniona zbrodnia na osobie Banasiewiczowej, gdyż rano w poniedziałek, kiedy wróciła z nocnej „wyprawy” udając się do mieszkania—to było ono zamknięte, więc poszła na miasto do znajomych. Po południu o godz. 3-jej drugi raz poszła do mieszkania i zastała je znowu zamknięte, co dało jej do zrozumienia, że gospodyni mieszkanie przed nią zamyka, zwłaszcza, iż od jakiegoś czasu miały ze sobą jakieś

zatargi. Długie jednak stukanie przekonało ją, że w mieszkaniu nikogo niema. Powzięła jednak myśl, żeby w jakiś sposób zabrać swoje rzeczy i wynieść się do innego mieszkania, ale sama bała się tego zrobić. Zauważyła jednak, w końcu, że okno, które wychodziło na podwórko, jest otwarte i namówiła jakiegoś chłopca, żeby wszedł do pokoju. Chłopak wszedł do mieszkania i zauważył, że sprzęty są porozrzucone w nieładzie; roglądając się dalej, zauważył, iż z pod łóżka wyglądają gołe nogi. Zrobił krzyk, że w mieszkaniu jest martwe ciało, Zawiadomiono zaraz policję, która otworzyła mieszkanie i trupa wydostali na środek pokoju. Następnie przybyły władze prokuratorские i zaczęło się śledztwo.

Dr. Wassercweig zbadał trupa i okazało się, że morderca użył siekiery i noża, o czym świadczą rany oraz znalezione w mieszkaniu poszukiwane narzędzia mordu, Skonstatowano cztery straszną ranę, poderżnięcie nożem gardła i oderżnięcie piersi, a następnie rozpruty siekierą brzuch, z którego wnętrzości wychodziły na wierzch, czwartą raną jest pokaleczona noga.

Śledztwo zaczęło się od badania sublokatorki Tekli Szczechel, która opowiedziała prokuratorowi swoje przebieżenie z dwoma mężczyznami, których wszczęło poszukiwać przy pomocy innych świadków, ale na trop nie natrafiono. Sprowadzono więc psa policyjnego; który powąchawszy rzeczy zamordowanej odrazu rzucił się na Teklę Szczechel. To ją zdeterminowało i po niedługim dalszym badaniu przyznała się do ohydnej zbrodni i wskazała jeszcze na inne osoby, które jednak uwolniono, gdyż oskarżenia morderczynie były nieuzasadnione.

Opowiadanie więc początkowe było przez Teklę Szczechel zmyślone.

Morderczynię osadzono w miejscowym więzieniu, a trupa zamordowanej, przeniesiono do trupiarni przy miejskim szpitalu.

Czyn — łście chałaciarski.

Karykatura i satyra, o ile smaga wady nasze, znajduje ogólny poklask i uznanie. Ale biada artyście, jeśli biczem satyry dotknie żydów, których pewna część wprost nie dopuszcza do żadnej krytyki swych wad, uważając to za objaw antysemityzmu.

Rzecz prosta, na takie stawianie sprawy, żaden dobrze i logicznie myślący człowiek zgodzić się nie może.

Dawnymi czasy takim „tabu”, cieszącym się nietykalnością był car; dziś jego miejsce chce zająć żyd — narodoiwiec. Na tym tle zachodzą też często nieporozumienia, które zaostwiają i tak ostre stosunki między ludnością polską, a żydami — nacjonalistami.

Jeden z podobnych wypadków miał miejsce w Będzinie. Opisuje go nasz korespondent w sposób następujący:

„Do jakiego stopnia bezwstydu i dzikiego rozpętania dochodzą u nas pewne jednostki z pośród tych, którzy żądają równouprawnienia wszechstronnego, bo nawet narodowego, świadczy fakt, który miał miejsce niedawno w Sosnowcu. Echo zaś tego faktu w dalszym ciągu znalazło odbicie w Będzinie na przedstawieniu również „Czarnego kota”.

Nie chodzi nam tu w tym wy-



Żołnierze austriaccy i żołnierz turecki na froncie galicyjskim w maskach ochronnych przeciw gazom, trującym.

padku o „Kota”, gdyż ten swymi pazurkami sam obronić się zdoła, chodzi nam o zlekceważenie w ordynarny wprost sposób zebranej na tym przedstawieniu publiczności przez — jedno indywiduum z mętów i bagna miejscowego powstałego.

W czasie monologu p. Gieraszińskiego „Jankiel Trajlowicz — pokątny doradca” na scenie zagasło światło — Nastąpiła przerwa — Okazało się, że jeden z obecnych, za którym, rzecz prosta, stała napewno liczna, a dobrze wtajemniczona grupa jego współwyznawców, wpłynął na maszynistę, jakimi środkami, — obojętne, by ten światło w czasie monologu zagasił.

Podczas wyjaśniania publiczności, co zaszło, zrywa się z miejsca swego ów bohater narodowy, chluba grodu „naszego” i drze się „Jam to jest, który to uczynił”.

Wyproszony za drzwi przez publiczność rzuca wezwanie: „Kto żyd niech opuści salę”. Kilka osób wychodzi i — rzecz nie do wiary — wychodzi też kilku, nadskakujących swym towarzyszkom czy damom serca — żydówkom — kilku chrześcijan!!!

B. O.

Z Dąbrowy.

Przeгляд policji miejskiej. W tych dniach policja otrzymała nowe letnie mundury, z tej też okazji nastąpił pierwszy u nas przeгляд policji w obecności p. prezydenta Kosińskiego. Na podziękowanie policji za sprawienie tych mundurów wypowiedziane przez p. Naczelnika, p. burmistrza w krótkim przemówieniu zaznaczył, że policja winna dbać o miasto, tak jak ono dba o policję. — Przeгляд został uwieczniony w zdjęciu fotograficznym.

C. i k. Urząd górniczy do górników. Zostało wydane następujące obwieszczenie:

Aby robotnikom dać sposobność przedstawienia swych żądań w miarodajnym miejscu, zebrałem w sobotę popołudniu delegatów na Redenie, gdzie uchwalono wysłać w poniedziałek rano deputację robotników wszystkich kopalni pod moim przewodnictwem do Lublina celem przemówienia u Jego Eks. Pana Jen. - Gubernatora, którego znana życzliwość dla ludności daje rękojmię, że skłonilby się w miarę możliwości do polepszenia aprowizacji robotników. Ja sam gotów byłem gorąco przemówić za robotnikami. W poniedziałek rano zjawilo się przed odjazdem pociągu w Strzemieszycach tylko 9 delegowanych, ale i ci, namówieni

przez robotników kopalni Mortimer, podróży nie podjęli. Tym samym pozabawili się robotnicy wzgl. ich delegaci jedyne go skutecznego środka, obiecującego spełnienie ich żądań. Aby nie wzbudzać u robotników wątpliwości co do stanowiska, które oddali zastępstwo własnych interesów we właściwe ręce, podaję powyższe postępowanie do ogólnej wiadomości.

C. i k. Komendant urzędu górniczego.
Balzar pułkownik m. p.

Z kraju.

Skauści na robotach. Z Warszawy wyruszyła partja młodzieży harcercskiej do robót polnych.

Delegacja 14 skautów z Puław przywozila zaproszenie do udziału w pracy przy żniwach we wsi Kluczkowicach, znanego obywatela i działacza w lubelskim, p. Jana Kleniewskiego.

Komenda związku zorganizowała oddział 150 harcerczy i oddała go pod przewodnictwem hufcowego, Janusza Rudnickiego.

Oprócz warszawskich, udział w pracach biorą skauści lubelscy i puławscy.

Pobyt młodzieży będzińskiej w Kluczkowicach do końca wakacji.

Zagalopował się. Obywatel ziemski Karol Bagdziński, liczący niespełna lat 40, słynny w okolicy i wśród rzemieślników swoich jako człek dowcipny, zapragnął nabyć los loteryjny i w tym celu udał się do sklepu przy ulicy Miodowej № 5, w Warszawie, gdzie zastał za ladą sklepową, żonę właściciela p. Piorunkiewiczową. Cena biletu loteryjnego — mówił przybyły — wprowadzić mi nie odpowiada, bo jest za wysoką, ale... jeśli pani uda się ze mną do hotelu i tę cenę zapłaci z przyjemnością.

Obrażona tą „dowcipną” propozycją p. P. udała się wnet... do sądu 12 okręgu m. Warszawy przez pośrednictwo męża swego Stanisława Piorunkiewicza i uzyskała wyrok, którego mocą sąd, pod przew. sędziego Łabęckiego skazał Bagdzińskiego na 3 miesiące aresztu bezwzględne go.

Jedynym tłumaczeniem się „dowcipnisią” w sądzie było, że czuł się wówczas silnie zdenerwowanym.



Maksymilian Witt

adjutant straży ogniowej ochotniczej kop. „Cze-
ładź”, członek N. Z. R.,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św.
Sakramentami zmarł 10 lipca r. b. przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 b. m.
o godz. 6-ej wieczorem.

W zmarłym tracimy, prawdziwego przyjaciela i
dzielnego kolegę. Rodzinie zmarłego przesyłamy sło-
wa prawdziwego współczucia.

K O L E D Z Y.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwa-
tery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprehta.

We Flandrii walka artyleryjska dosięgła na wybrzeżu w odcinka Ypres i na wschód od Wytschaete większego napięcia, niż w dniach poprzednich. Natarcie piechoty angielskiej na południowy zachód od Hollebeke odparto. Również na północny wschód od Messines, pod Lens i Fresnoy, oraz na północny zachód od St. Oentin rozegrały się walki wywiadowcze.

Grupa niem. następcy tronu.

Wzdłuż Chemin des Dames wzmożła się wieczorną gwałtowność ognia. W nocy odparto częściowe natarcia francuzów na południe od Coartecou i na południowy wschód od Cerny.

Grupa wojsk ks. Alberta.

Zadanych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodnia widownia wojny.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Pod Rygą, Dźwińskiem i Smorgoniemi wzmożła się akcja bojowa.

Grupa wojsk generała-pułkownika Boehm-Ermollego.

Działalność Rosjan między Strypą a Dniestrem pozostała nieznaczna. Przedsięwzięcia naszych oddziałów atakujących dały w kilku miejscach zysk w jęczmień i zdobyczy. Po zakończeniu walk, które wywiązały się wczoraj na północny zachód od Stanisławowa, cofnęliśmy wojska nasze za dolny bieg strumienia Łukowice.

W obwodzie innych armii zadnych większych operacji wojennej.

Front macedoński.

Sytacja bez zmiany.

* * *

W miesiącu czerwca walki z nieprzyjacielskimi siłami napowietrznymi dały pomyślne wyniki. Przeciwnicy nasi stracili 220 samolotów 33 balony na uwięzi.

Armata obronne straciły 60 lotników nieprzyjacielskich, resztę zaś pokonano w walkach napowietrznych.

Nasze straty wynoszą 58 samolotów i 3 balony na uwięzi.

Rewolucja w Hiszpanji.

BAZYLER. Tutejsza „National Ztg.” dowiaduje się o wybuchu rewolucji w Madrycie.

W Barcelonie utworzył się nowy rząd i parlament, również ogłoszono republikę katalońską.

Z za kulis rosyjskiej ofensywy.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: W karpatach armje rosyjskie miały rozpocząć ofensywę, aby w ten sposób ulżyć innym armjom, walczącym na froncie bardziej na północ; obecnie udało się stwierdzić, że zamiar ten nie mógł być wykonany, gdyż żołnierzy rosyjskich, odmawiających ruszenia do ataku, nie można było skłonić żadną miarą do opuszczenia rowów.

Separatyzm Ukrainy.

SZTOKHOLM. Według informacji „Rieczy”, centralna Rada ukraińska powzięła uchwałę, aby żadne zarządzenie petersburskiego Rządu Tymczasowego nie było wykonywane na Ukrainie, bez udzielenia za każdym razem zgody na to przez centralną Radę ukraińską.

Plon łodzi podwodnych.

BERLIN. (Urzędowo). Dzięki środkom wojennym zastosowanym przez państwa centralne, zatopiono w ciągu miesiąca czerwca, według nadeszłych dotychczas informacji, z górą milion ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych. Takie sukcesy naszej wojny podwodnej usprawiedliwiają całkowicie zaufanie, że oddziało to na wroga w sposób niechybny, a decydujący.

Atak na Chistelles.

LONDYN. Ogłoszono tu urzędowo: Angielskie samoloty morskie wykonały w dniu wczorajszym atak na plac lotniczy Chistelles. Pomimo kontr-ataku nieprzyjacielskiej floty napowietrznej można było uderzyć bombami wybrane cele z dobrym skutkiem. Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone.

Demokratyzacja Rumunji.

BERNO. Do „Secolo” donoszą z Patyza, że parlament rumuński 130 głosami przeciw 14 głosom uchwalił zmianę w konstytucji, przewidującą zaprowadzenie w Rumunji powszechnego prawa wyborczego oraz wyłączenia wielkich latyfundi i podział ich pomiędzy włościan.

Cesarstwo niemiececy w Berlinie.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj przed południem Cesarz wysłuchał raportów szefa gabinetu cywilnego oraz wojskowych. Cesarzowa odwiedziła w tymże czasie ciężko rannych w

szpitalu Virchow i jadalnię w hali targowej przy ul. Treskowa.

Posiedzenie rady koronnej w Berlinie.

BERLIN. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem cesarza posiedzenie rady koronnej w pałacu kanclerza Rzeszy. W posiedzeniu tym, oprócz ministrów pruskich, wzięli też udział sekretarze stanu urzędów państwowych.

BERLIN. Dzisiejsze posiedzenie komisji głównej parlamentu Rzeszy otwarto o godz. 9-ej. Poseł Ebert (soc. dem.) prosił obecnego kanclerza Rzeszy o zakomunikowanie przebiegu narad wczorajszej radzie koronnej ponieważ uświadomienie co do wyniku tej rady niezbędne jest dla owocności dalszych obrad. Kanclerz Rzeszy potwierdził, że wczoraj odbyło się zebranie rady koronnej, oświadczył wszakże, że nie może dać wyjaśnień o wynikach obrad. Na to poseł Ebert wystąpił z wnioskiem odroczenia posiedzenia komisji, co też uchwalono.

Okrety niemieckie w Brazylii.

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.”: Według wiadomości, otrzymanej przez „Agencja Americana” z Rio de Janeiro, rząd brazylijski zaczyna się posługiwać zagarniętymi okrętami niemieckimi. Internowany w Bahji parowiec „Raufels” wysłano naładowany solą do Stanów Zjednoczonych. Inny parowiec „Gertrud Woerman” odplywa również do Ameryki Północnej.

Różne wieści.

Autentyczne pytania. Do pewnej wsi na Morawach pod Lętowiczami przybyła komisja, żeby skontrolować ile jest dojrnych krów we wsi. Komisarz stoi w oborze i pyta dziewczynę wiejską:

— Ile litrów mleka daje ta graniata?

— Pięć — odpowiada dziewczyna.

— A ta druga krowa?

— Która?...

— No, ta żółta...

— Ach, ta żółta — to jałowka.

— Nie pytam, czy to jałowka — woła groźnie komisarz — tylko, ile mleka daje...

— Ona jeszcze nie miała cielęcia — sumituje się dziewczyna.

— Nie pytam o cielę, tylko o mleko, dalej srogo zapytuje pan komisarz.

DIALOG ten, jako autentyczny podają morawskie „Lidowe Nowiny”.

Ministrowie rosyjscy w twierdzy Petropawłowskiej.

Pisma rosyjskie donoszą: W twierdzy Petropawłowskiej, w której osadzeni są obecnie ministrowie i dygnitarze dawnego rządu rosyjskiego, zaprowadzono następujący porządek: O g. 7 rano komendant straży podaje więźniom przez bramę więzienną wodę na buljonie i porcję żołnierską, złożoną z 30 deka chleba czarnego i 10 deka chleba białego. Po śniadaniu daje się więźniom kolejno szczotkę, ażeby uprzątnęli swoje cele. Przechadzki są dozwolone tylko w pojedynkę. W południe otrzymują zupę jarzynową z krupami. O godz. 4 dostają buljon, a o 7 kaszę. Więźniowie mają własne ubranie. Chorzy są uwalniani od robót zwykłych. Przedmioty zbytku są niedozwolone, z wyjątkiem artykułów higienicznych. W

Do pp. Właścicieli Nieruchomości

w Sosnowcu.

Ponieważ do zapłacenia ostatniej raty podatku 10 proc. z lat 1913 14 i 15 pozostało bardzo niewiele czasu, niniejszym wzywa się tych p. p. właścicieli nieruchomości, którzy dotychczas nic nie wpłacili by niezwłocznie t. j. do dnia 15 Lipca r. b. przystąpili do regulowania wspomnianych zaległych podatków, wpłacając 33 proc. zaległości do kasy T-wa Pożyczkowo-Oszczęd. przy ul. Małachowskiego № 11 (od godz. 10 rano do 1 w poł.) podług wręczonych im wezwań.

Kto z p. p. właścicieli nieruchomości nie jest w stanie przypadającej należności wpłacić winien nie później jak do 15 Lipca r. b. podać do Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości podanie o zredukowanie lub rozłożenie na raty przypadającej nań sumy.

Po wskazanym wyżej terminie żadne reklamacje uwzględnione nie będą i począwszy od d. 16 Lipca r. b. podatek 10% będzie ściągany w pełnej należności przez Sekwestratorów Powiatowych.

We własnym przeto interesie p. p. właścicieli nieruchomości leży zapłacenie do 15 Lipca r. b. zamiast całej sumy tylko jej 33 proc.

Zarząd Stow. Właśc. Nieruch.



Ciężkie działo artylerji austriackiej na froncie włoskim.

Dr. A. Perelman

przeprowadził się
na ul. Małachowskiego № 11
(dawniej Fabryczna)
w oficyjnie poprzedniej na II piętrze
Przyjmuje od 5 — 7 popoł.

Prywatne mieszkanie przy ul. Warszawskiej № 8 II p.

LEKARZE DENTYŚCI
Zofja Perelmanowa

i
Rega Perelmanówna
przeprowadziły się
na ul. Małachowskiego № 11.
(dawniej Fabryczna)

w poprzedniej oficyjale na II piętrze.
Przyjmują od 10—1 i od 3—6 popoł.

twierdzy siedzi obecnie 30 dawnych dygnitarzy.

Aresztowanie prowokatora.
Prasa żargonowa warszawska donosi, że w Rosji aresztowano Sruła Michła Kaplińskiego (przezwanego „Langsam”), jednego z pierwszych bundzistów, członka centralnego komitetu „Bundu” i założyciela żargonowej gazety „Arbeiter Stimme”.

Aresztowano go w Saratowie, jako prowokatora.

Jak rosyjscy żołnierze chcieli zdetronizować króla rumuńskiego.

Ucieczka króla z Jass.

SZTOKHOLM, w lipcu.

„Petrogródzki Listok” donosi:

Król Ferdynand zajmował w Jassach prywatny dom pewnego generała rumuńskiego, silnie strzeżony przez wojska gwardji. Gdy wybuchła rosyjska rewolucja położenie króla rumuńskiego nie było godne zazdrości. Ulice Jass były zapelnione dniami i nocą przez rosyjskich pijanych żołnierzy, którzy zachowywali się wyzywająco i często zbierali się koło królewskiego mieszkania wnosząc nieprzyjazne okrzyki. Tylko dozór gwardji rumuńskiej hamował rosjan.

Król nie odważył się przez cały tydzień opuścić mieszkania i był jakby jeńcem wojsk sprzymierzonych. Pewnego ranka zebrało się przed pałacem 3000 uzbrojonych żołnierzy rosyjskich i zażądało ukazania się króla aby mu zakomunikować, że zostaje z tronu usunięty, a Rumunja ogłoszona będzie republiką. Król zwrócił się telefonicznie do dowódcy wojsk rosyjskich jen. Szczerbaczewa o pomoc, otrzymał jednak tylko radę, aby pałacu nie opuszczał, gdyż sam generał nie posiada żadnej władzy nad zbuntowanym wojskiem i pomocy udzielić królowi nie może.

Położenie króla było wielce niebezpieczne, gdyż najbliższe rumuńskie wojska były oddalone o 30 kilometrów, więc całe miasto mogło łatwo być opatrowane przez rewolucjonistów. Podczas gdy gwardziści jeszcze bronili się przed naporem powoli posuwających się żołnierzy, rozległ się sygnał trąbki samochodowej i kilkanaście pojazdów z angielskimi i francuskimi oficerami uderowało sobie drogę przez tłum do pałacu, w którym zniknęli. Udało im się wyprowadzić króla i jego rodzinę przez niestrzeżone tylne wyjście i wywieźć z Jass autemobilem.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy — 7.07 rano
Pospieszny — 10.57 rano
Osobowy — 12.06 w poł.
Osobowy — 6.50 wiecz.
Pospieszny — 11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy — 9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy — 3.01 po poł.

Do Katowic.

Pospieszny — 5.55 rano
Osobowy — 9.10 rano
Osobowy — 12.53 w poł.
Pospieszny — 1.35 po poł.
Osobowy — 7.37 wiecz.
Osobowy — 12.07 w noc

Dworzec Dębliński.

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy — 6.12 rano
„ — — 3.49 po poł.
„ — — 8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą.

Osobowy — 5.44 rano
„ — — 2.06 po poł.
„ — — 6.16 wiecz.



SZCZEPHENIE
ospy ochronnej,
świeżej krowianki

odbywa się codziennie od g 4 do 6 po poł.

Biednym za pół ceny), w soboty (każdego tygodnia) od 5 — do 6 po południu. —

u starszego lekarza

Henryka Warszawskiego

Modrzejowska (Nr 11 p



DOKTOR

Paweł BRONIATOWSKI.

w Częstochowie,

przeprowadził się na ulicę Św. Panny Marji t. j. II Aleja Nr 21, obok teatru Paryskiego Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp
Panie od 12—1 po poł.

100 marek nagrody!

Za oddanie zgubionej

WALIZKI

z rzeczami w przejeździe z Rogoźnika przez Wojkowice do Czeladzi.

Laskawy znalazca zechce zwrócić lub zawiadomić St. Wasniewskiego, majątek Rogoźnik.

Sekretarz Wydziału Hypotecznego

przy Cesarzowskim Sądzie Okręgowym w Będzinie ogłasza, że toczy się postępowanie spadkowe po śmierci następujących osób:

- 1) Władysława Siejanowskiego, wierzyciela sumy 10,000 rubli zabezpieczonej na nieruchomości Nr 455 w Będzinie;
- 2) Franciszka Honka, współwłaściciela nieruchomości Nr 548 w Będzinie;
- 3) Moszka Joska Bulwika, współwłaściciela nieruchomości Nr 58 w osadzie Żarki;
- 4) Moszka Ingstera, współwłaściciela nieruchomości Nr 121 w Będzinie;
- 5) Jana Kłapci, właściciela orady Nr tab. 27, a hyp. 14 w Gzichowie powiecie Będzińskim;
- 6) Salomona Fiszla, wierzyciela sumy 3000 rub. zabezpieczonej na nieruchomości Nr 785 w Będzinie;
- 7) Stanisława Zygmunta, właściciela osady Nr tab. likw. 179, a hypot. 80 w Hucie Bankowej;
- 8) Jadwigi Leszczyńskiej z Piotrowskich, współwłaściciela nieruchomości Nr. 102 w Czeladzi, i
- 8) Abrama Szwejcera, współwłaściciela niepodzielnej połowy nieruchomości Nr. 479 w Będzinie.

Termin do zamknięcia postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 5 października 1917 roku na godzinę 9 rano w kancelarii Wydziału Hypotecznego i w tym dniu osoby zainteresowane powinny się stawić dla zameldowania swoich praw.

Będzin, dnia 23 marca 1917 roku.

J. MADZIARA

OGŁOSZENIE.

W środę dnia 11 lipca 1917 r. o godzinie 10 przed południem w powiecie pokój Nr 19 odbędzie się

licytacja publiczna,

na krócej przymusowo sprzedane będą za gotówkę następujące przedmioty:

1 lorneta, 1 zegar ścienny, 1 regulator, 1 pianino, 1 krajobraz, 1 gramofon, 1 regulator, 1 maszyna do szycia, 1 szafa do ubrań.

Życzący sobie kupić są niniejszym wezwani do przybycia.

Wydział Wykonawczy

Ces. Niem. Naczelnika powiatu będzińskiego.

Sosnowiec 9 lipca 1917 r.

PIERWSZA KRAJOWA

FACHOWA SZKOŁA

(typ akademji)

dla biurowców, handlowców i przemysłowców

BR. ZAJĄCZKOWSKIEGO

w Sosnowcu, ulica Kollątaja Nr 3. — Oddział w Dąbrowie.

Warunki i programy na miejscu. —
Liczba uczni ograniczona.

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austriackiej, że „Iskrę” mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry” w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

M. Bartnikowa.

Polca na sezon szkolny podręczniki do wszystkich szkół Zagl.

Materiały piśmienne w wielkim wyborze

Zeszyty szkolne po cenach gumiarkowanych.

— Sosnowiec Nowopogońska 23. —

Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu

ulica Dęblińska Nr 11 (w grodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących wszystkiego, oraz potrzebujących dziewcząt do fabryki za granicą

Wielką ilość robotników drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.00 i całe utrzymanie z pomieszczeniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i pebek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, charki.

Pracownia szycia

Ligi kobiet P. W.

przy Walcowni Milowice,

ulica Daleka Nr 3 (wejście od ul. Starososnowieckiej) wykonywa roboty solidnie i tanio.

Kostjumy	od Mk. 20, —
Suknie	„ „ 12, —
Spódniczki	„ „ 6, —
Bluzki	„ „ 4, —
Sukienki dziecięce	„ „ 5, —
Bielizna	„ „ 2, —

Pracownia wynagradza swoje pracownice według normy uchwalonej przez związek pracownic igły.

Pracownia jest czynna od godz. 8 — 12 przed południem i od godz. 2 — 6 po południu.

Szanowną klientelę prosimy zgłaszać się do pracowni tylko w oznaczonych godzinach.

Drobne ogłoszenia

Za Króla Stefana

powieść historyczna Artura Gruszeckiego 2 tomy do nabycia w administracji „Iskry” za Mk. 1 fen. 50.

Do sprzedania salonowe meble pińszow solidnej warszawskiej roboty. Wiadomość kolonja Walcowni Hrabia Renard dom Nr 1 piętro.

Stare gazety na pudły i futy do sprzedania. Administracja „Iskry”.

Rower używany w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość „Iskrze”.

Różne mieszkania do wynajęcia w tem sklep wraz z mieszkaniem. Starososnowicka 48.

Dn. 10 b. m. zaginęła dziewczyna w sukience aksamiitnej ezerwonej. Upraszam się odprowadzić na Ostrą Górę Nr 21 Felka Szezerba.

Do sprzedania fortepjan Maloca kiego krótki i wyjątkowo ładnym głosem, lodownia pokojowa mała, łóżko meblowe z materacem portjery i lampy (pendle) do elektryczności. Wiadomość ul. Starososnowicka Nr 25 pierwsze piętro do godziny 9-ej rano lub od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Dokumenty hipoteczne, i inne akty notaryjne w języku polskim i niemieckim na język niemiecki z gwarancją dobrego prawowitego stylu, korespondencja niemiecka i polska załatwia, reguluje kszatki handlowe ratynowane fachowcem. Oferty pod „Iskrę” do redakcji „Iskry”.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK
Wydawnictwa

PRENUMERATA: RB. 2 — z przesyłką poczt. kwartalnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
ul. Nowy-Swiat 27.